# GAZETA OLSZTYŃSKA

**Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.**

**Przedpłata:**
„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

**Ojców mowy, ojców wiary**
**Brońmy zgodnie: młody, stary!**

**Niech będzie pochwalony**
**Jezus Chrystus!**

**Ogłoszenia**
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

**Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 11. października 1921 r. Nr. 236.**

# Telegramy.

## Sprawa Górnego Śląska.

Berlin, 9 października. »Berliner Tageblatt« donosi, że ostateczne rozstrzygnięcie kwestji Górnego Śląska znowu zostało odroczone. Rzuca się jak zwykle przy tej okazji podejrzenia, że Polacy zamierzają rozpocząć „pucze" na Górnym Śląsku.

Królewiec, 9 październ ka. Reakcyjna »Ostpreussische Zeitung" zamieszcza telegram z Genewy pod olbrzymim tytułem: »Oberschlesiens Schicksal besiegelt". Czytamy w artykule, że Briand we wtorek zawiadomi Niemcy, Polskę oraz kabinety koalicyjne o werdykcie Rady Najwyższej. W otoczeniu Brianda wiedzą już rzekomo, że Polsce przypadnie 60—62 procent dzielnic węglowych i 50—55 procent dzielnic przemysłowych. Organ reakcjonistów wschodniopruskich niepokoji mianowicie fakt, że zastanawiano się nad środkami, które w razie rozruchów niemieckich po ogłoszeniu wyniku obrad Ligi zastosować należy.

Opole, 9 października. Korfanty zjawił się podobno w Sosnowicach w swojej głównej kwaterze. Powró. Korfantego z wielkiem niezadowoleniem notuje prasa niemiecka.

## W obronie naszej.

Gdańsk, 9 października. »Dziennik Gdański« zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem »Dola Polaków w Prusach Wschodnich«. Czytamy tam pomiędzy innemi:

»Czas najwyższy, ażeby społeczeństwo nasze ocknęło się z niepojętej obojętności, ażeby posłuchało głosów ostrzegawczych budzicieli opinji publicznej! Mamy w Polsce, szczególnie na Pomorzu organizacje, mające za zadanie obronę interesów rodaków naszych, którzy zmuszenia okolicznościami opuścić musieli strony rodzinne warmińsko mazurskie. Posluchajmy ich rozpaczliwego wołania. Organizacje te zaś winne rozszerzyć swoją działalność, podjąć akcję p.bną do czynności niemieckich »Schul i Hilfsvereinów« dla Niemców w Polsce. Niechaj poinformują naród cały o losie i potrzebach rodaków naszych tamtejszy, którzy zorganizowawszy się w dość silnym dziś już Związku Polaków w Prusach Wschodnic na próżno będą pracowali, jeżeli nie ujrzą szczerego zainteresowania w narodzie i nie spotkają się z poparciem także w tym kierunku, że w Polsce Niemców mierzyć się będzie miarą, stosowaną wobec Polaków w Niemczech.

## Polacy amerykańscy marsz. Trąmpczyńskiemu.

Warszawa. Marszałek sejmu otrzymał od sejmu Związku Narodowego Polsk., obradującego w Toledo (Ohio) następujący telegram: Przesyłamy marszałkowi sejmu państwa polskiego wyrazy niewzruszonego uznania za pracę, położoną nad kładzeniem podwalin pod budowę państwa. To samo uznanie prosimy zakomunikować. Izbie posłów z prosobą o zgodną i solidarną pracę nie dla jakiejś partji, lecz dla całości narodu.

## Konie fińskie dla Polski.

Berlin. Ze Szczecina donoszą, ze przybył tam z Helsingforsu okręt niemiecki »Westfal«, wiozący wielki transport koni, a przeznaczony przez rząd niemiecki do zwrotu Polsce w myśl traktatu wersalskiego.

# Posiew nienawiści.

Nienawiść do Polaków objawia się codziennie prawie na łamach tutejszej prasy nacjonalistycznej. Mówi się u nas o »niebezpieczeństwie polskiem« i »niebezpieczeństwie bolszewickiem«. Te dwa rzekome »niebezpieczeństwa« pragną nacjonaliści niemieccy usunąć A dążą do tego celu w sposób następujący:

Marzeniem reakcjonistów niemieckich jest zniszczenie bolszewizmu w Rosji i stworzenie z niej reakcyjnej monarchji, monarchji silnej, militarnej, któraby z monarchistami w Niemczech sympatyzowała i ich cele popierała. Rosja taka zdaniem reakcjonistów niemieckich zażądałaby zwrotu byłej Kongresówki, a wszystko inne by się potem znalazło.

Gdy Polska zawikłana była wojnę z bolszewikami radowali się nacjonaliści niemieccy z każdego zwycięstwa moskiewskiego nad wojskami polskimi Spodziewali się bowiem upadku Polski. Z drugiej strony jednakże obawiali się wzmocnienia bolszewizmu, który stał nad granicami Prus Wschodnich. Reakcjoniści niemieccy znajdowali się więc w kłopotliwem położeniu. Gdy nastepnie stał się „cud nad Wisłą", gdy Polacy Moskali przepędzili na cztery wiatry, natenczas reakcja w Prusach Wschodnich znowu z rozmaitemi uczuciami przyjmowała zwycięstwa polskie.

Po pokoju w Rydze prasa nacjonalistyczna zastanawia się nad tem, czy ten pokój będzie trwałym. Lansuje się ustawicznie i skwapliwie do prasy różne wieści o koncentracjach wojsk już to polskich już to bolszewickich przy granicach, rozszerza wiadomości najróżniejsze, ażeby pomiędzy Polską a bolszewicką Rosją stworzyć atmosferę niezaufania i oczekuje skutków tej akcji".

„Ostpreussische Zeitung" w nr. 470 z dnia 7 października zamieścia artykuł: „Die polnisch-russische Spannung". Nieporozumienie pomiędzy Polską a Rosją w ostatnich czasach wywołało bowiem znowu pewne nadzieje u nacjonalistów wschodniopruskich. Gazeta reakcyjna w Królewcu stwierdza na wstępie artykułu, że wojna pomiędzy Polską a Rosją sowjecką jest przedmiotem codziennie powtarzających się rozmów politycznych. Nagromadziło się już wiele materjału palnego i Polska groziła już nawet zerwaniem stosunków dyplomatycznych i to rzekomo pod naciskiem Francji.

A więc reakcja wschodniopruska znowu bacznie nadstawia ucha i spodziewa się, że każdej chwili huk armat na wschodzie oznajmi światu, że wojna pomiędzy Polską a Rosją się znowu rozpoczęła.

Reakcja pragnąc wojny pomiędzy Rosją sowjecką a Polską nie życzy zwycięstwa ani Polsce ani Rosji Wie o tem każdy, który obserwuje bacznie reakcyjną prasę wschodniopruską. Rozchodzi się o coś zupełnie innego. Taka wojna wyniszczyłaby zupełnie i Polskę i Rosję.

A to właśnie leży w interesie reakcji niemieckiej, a mianowicie wschodniopruskiej, która celów swoich i zamiarów bynajmniej nie ukrywa

Rząd niemiecki z polityką nacjonalistów niemieckich dziś nic wspólnego mieć nie chce. I słusznie. Polityka nienawiści, zemsty i odwetu do niczego dobrego prowadzić nie może.

Dziś potrzeba nam nie wojen, nie nienawiści, nie zamiarów zemsty i odwetu, lecz zgodnego pożycia wszystkich narodów, i łagodzenia przeciwieństw dla dobra narodów europejskich, które skutki wojny światowej wszystkie bez wyjątku bardzo dotkliwie odczuwają.

# Świetna przyszłość Polski.

II.

**Olbrzymie źródła Naturalne.**

Piszący te słowa wrócił właśnie z dwumiesięcznej podróży po całej Polsce, zwiedziwszy Warszawę, Wilno, Kraków, saliny w Wieliczce, pola naftowe w Borysławiu, kopalnie węgla w Dąbrowie i na Górnym Śląsku, cukrownie w Poznanskiem, przemysł włókienniczy w Łodzi i potężne lasy w Karptach, oraz na kresach wschodnich Polski. Wrażenie, jakie wywarł przegląd tych źródeł naturalnych bogactwa Polski, jest wprost cudowny. Nic najzupełniej nie znaczy, czy marka polska stoi w stosunku 12 000 czy też 100 000 do funtu sterl. dopóki bogactwa te istnieją. Cała Szwecja mogłaby się zmieścić i zniknąć śród lasów Polski. Roczny wzrost drzewa w Polsce więcej niż wystarcza na zapłacenie jej długu państwowego. Pola naftowe w Galicji wydały już w sierpniu 1921 r. przedwojenną ilość ropy, tj 64 000 cystern, z czego połowa jest eksportowana. Polskie kopalnie węgla, pomimo złośliwego i dokładnego zniszczenia maszynerji przez niemców, wydają obecnie 80 procent przedwojennej ilości węgla. Produkcja sierpniowa wynosiła 900 000 ton. O możliwości wywozu 200 000 ton pszenicy już wspomniałem, mówiąc o doskonałych zbiorach, wszędzie zaś widać oznaki wielkiego dobrobytu i wzmagającej się działalności przemysłowej. Przemysł cukrowniczy ucierpiał w rb. wskutek długotrwałej suszy, przez co zbiór buraków był mniejszy, średnio jednak Polska produkuje rocznie 600 000 ton surowego cukru, co oznacza uprawę od 2 do 3 miljon. ton buraków cukrowych. Przemysł włókienniczy w Łodzi, który Niemcy okaleczyl gruntowniej, niż jakkolwiek inny, produkował w sierpniu, gdy piszący był w Łodzi, 70 procent przedwojennej produkcji i zatrudniał 60 procent liczby robotników, zatrudnionych przed wojną. A postęp pod tym względem jest tak szybki, że fabrykan i łódzcy spodziewają się osiągnąć za pół roku produkcję przedwojenną wyrobów wełnianych i bawełnianych. Tylko zamknięcie rynku rosyjskiego, wskutek niemożności płacenia przez rząd rosyjski za towary jakiekolwiek, nie pozwoliła przemysłowi łódzkiemu odrodzić się w sposób jeszcze nadzwyczajniejszy. Łódź zajęta była przez niemców w 1915 r, opuścili ją zaś w 1918 roku na jesieni, zniszczywszy wszystkie maszyny. W kwietniu 1920 roku energiczni kupcy łódzcy, naprawiwszy fabryki, produkowali 40,5 produkcji swej przed wojnnej. W październiku 1920 roku już 51,5 w styczniu 1931 roku 52,5 a w kwietniu 1921 r. 60 procent, ostatnie za liczby wskazują, jak zaznaczyłem 70 procent. Miesięczna produkcja soli wynosi 22 000 ton, w porównaniu do 15000 w 1920 r. ilość ta soli nietylko wystarcza na pokrycie wszystkich potrzeb państwa, ale pozostawia jeszcze nadwyżkę 16 procent na wywóz. Produkcja polskich odlewni żelaza wynosiła w ciągu pierwszych pięciu miesięcy rb. więcej, niż produkcja całego. Dystylarnie alkoholu zwiększyły swą produkcję z 24 miljonów litrów w 1921 r., a liczby to już przekazano w rb., z czego około 20 miljonów litrów gotowych do wywozu.

Co dotyczy Polski wogóle, to zbudowano w niej przeszło 2000 mil nowych kolei, a pociągi krążą regularnie, posiadając na głównych linjach wagony sypialne i restauracyjne. Istnieje zaś tak mało chorób, że piszący te słowa i młoda jego żona pijali bez wyboru mleko, sprzedawane na stacjach ubocznych po całym kraju, a jednak żyją, aby to powiedzieć. Co prawda, kordon sanitarny pomiędzy Polską a Rosją jest bardzo ściśle utrzymany, co zresztą jest konieczne ze względu na przenoszących robactwo i choroby uchodźców, napływających z Rosji. Należy wszakże zaznaczyć, że ogromna większość tych uchodźców to nie umierający z głodu rosjanie, lecz żydzi bolszewicy, zdający sobie sprawę że nadchodzi kres ich panowania i przewidujący, jak straszny los czeka bolszewików, gdy naród rosyjski zdoła otrząsnąć się z jarzma tak znienawidzonego. Opuszczają oni Rosję, dopóki czas, jak szczury, opuszczające tonący okręt.

## Polska nie może nigdy zbankrutować.

Oczywistem jest, że Polska nie może nigdy zbankrutować. Polska, to nie Włochy, nie posiadające prawie bogactw naturalnych. Polska może zapłacić nie 20 szylingów za funta, lecz dwadzieścia funtów za funta. Bogato uposażona przez przyrodę w sól i naftę, drzewo i węgle, cukier i zboże, jest olbrzymem finansowym śród narodów i byłoby dobrze, aby kupcy angielscy zaczęli studjować rozmiary i uposobienie tego cudu handlowego. Oczywistem jest też dla najsłabszej inteligencji, że przyszłym rynkiem świata będzie rynek rosyjski, gdy nieszczęśliwa Rosja osiągnie rząd cywilizowany i trwały. Istnieje przecież w Rosji około 160 miljonów ludzi, bodaj, że posiadających obecnie choć ćwiek lub zwitek bawełny. Gdy handel z Rosją stanie się możliwy, to zapotrzebowanie wyrobów przemysłowych będzie tak wielkie, iż fabryki europejskie będą pracowały ponad zwykłą normę przez lata całe. Istnieje dwu współzawodników do tego handlowego El Dorado, mianowicie Anglja i Niemcy. Jeżeli Anglja zdobędzie rynek rosyjski, to prawie wszystkie jej towary wkraczać będą do Rosji przez Polskę, graniczącą na przestrzeni 600 mil z Rosją zachodnią i południową, a polacy znają tak dobrze język i charakter rosjan, że staną się idealnymi pośrednikami, przez to zaś Polska stanie się ogromnym składem towarów angielskich. Z tego to względu Gdańsk jest tak ważny dla kupców angielskich i należy wszystko uczynić, aby oswobodzić Gdańsk od krępujących go obecnie tasiemek fartucha niemieckiego i uczynić go rzeczywiście niezależnym, choć ekonomicznie Gdańsk winien być głównym portem Polski. Jeżeli kupcy angielscy chcą utrzymać część swoją, to powinni się ruszyć, tworzyć ajencje i wysyłać przedstawicieli do Polski dla przygotowania sobie gruntu. Amerykanie pracują już usilnie. Wielu z nich pod przykrywką rozmaitych »komitetów pomocy«. Wszystko, czego Polska wymaga, to cierpliwości i kredytu. Posiada olbrzymie zasoby, to też kupiec angielski nie powinien obawiać się udzielania jej kredytu w każdej ilości. Niemcy gotowi są posunąć się bardzo daleko, aby tylko pozyskać rynki Polski i Rosji, ale polscy mężowie stanu i kupcy zdają sobie sprawę, że niemiecka kontrola ekonomiczna oznacza niewolę narodową«.

»Dziennik Berliński«.

# Przegląd polityczny.

## Polska.

### »Rosja sowjecka a Polska«.

Warszawa. (E. E.) Komisarjat spraw zagranicznych w Moskwie wydał księgę zatytułowaną »Rosja sowjecka a Polska«. Księga ta pisana jest w języku polskim. Wszystkie dokumenty podane są w przekładzie polskim o ile w oryginale były ogłoszone po rosyjsku. Księga zawiera obustronne noty, głownie od 11 kwietnia do 22 września br. tj. bez ostatniej noty pojednawczej rządu polskiego z 26 września.

### Michalski na komisji finansowej.

Warszawa. 7. 10. Minister Michalski przedstawił wczoraj na posiedzeniu komisji finansowej Sejmu swój program finansowy, który znalazł jednomyślną aprobatę komisji.

## Gdańsk.

### Stosunki polsko.gdańskie.

Delegat polski, p. Kazimierz Olszowski, udzielając korespondentowi P. A. T. w Genewie wyjaśnień w sprawie stosunków polsko-gdańskich, oświadczył:

Po ostatnich rokowaniach w Genewie muszę stwierdzić z prawdziwem zadowoleniem, że współdziałanie i współżycie należyte Polski i Gdańska poczyniło już wielkie postępy i są już, poczynając od chwili obecnej, zabezpieczone na przyszłość. Należy mieć nadzieję, iż w umysłach Gdańszczan będzie się konsolidowała coraz bardziej idea polityki w. m. Gdańska, jako organizmu, oddzielonego od Niemiec i od Prus i wchodzącego w orbitę wpływów państwa polskiego.

### »Dziennik Gdański« i »Gazeta Gdańska« łączą się!

Gdańsk, 9 października. Dwa wydawnictwa »Gazeta Gdańska« i »Dziennik Gdański« łączą się w najbliższym czasie w wydawnictwo jedno.

W sprawie tej pisze »Gazeta Gdańska«:

Fakt zjednoczenia obu pism wpływów tych nie nadweręży, lecz owszem umocni je jeszcze. Na Pomorzu walki partyjne zbyt się już rozkrzewiły z wielką szkodą dla całości życia polskiego. Pismo nasze, wchodząc w nowy etap swego rozwoju pod znakiem zjednoczenia, będzie łagodziło te walki partyjne, omawiając sprawy polskie z punktu widzenia ogólno-polskiego — za cel stawiać sobie będzie nie interes tej lub owej partji, lecz przedewszystkiem interes dobro państwa polskiego.

Brawo! W takiej pracy „Szczęść Boże!"

### Fabrykacja materjału lotniczego

Gdańsk. (E. E) Rada Ligi Narodów zajmowała się wczoraj ponownie sprawami gdańskiemi. Chodziło o udzielenie niektórym zakładom przemysłowym w Gdańsku pozwolenia na budowę samolotów komunikacyjnych. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, gen. Haking, zawiadomił o tem w piśmie z dnia 21 września Radę Ligi i poprosił o opinję rzeczoznawców Rady Ligi w sprawach aeronautyki, jakiego rodzaju statki napowietrzne oraz materjał lotniczy uważane być winny za materjał wojenny, fabrykacja którego w Gdańsku jest zakazana. Podkomisja dla spraw lotniczych stałej komisji wojskowej Ligi Narodów wydała na dniu 30 września uproszone orzeczenie, które było przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia. W orzeczeniu tem ustala się, jakiego rodzaju materjał lotniczy uważa się za materjał wojenny i że ustalenie typów wojskowych poddane być winno co dwa lata rewizji. W uchwale swej prosi Rada Ligi generalnego sekretarza o przekazanie orzeczenia tego Wysokiemu Komisarzowi.

## Wilno.

### Żądania ludności Wileńszczyzny.

Wilno. (PAT.) Mieszkańcy Święcian i okolicy na zebraniu protestacyjnem uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko decyzji Rady Ligi Narodów i stwierdzającą, iż pominięcie woli ludności przy decydowaniu o losie ziemi wileńskiej jest niedopuszczalnem. Rezolucja domaga się również zwołania Sejmu orzekającego i wyraża solidarność uczestników zebrania z uchwałami zjazdu Sejmików co do wycofania wojsk generała Żeligowskiego. Uchwała ta jest zaopatrzona kilkoma tysiącami podpisów.

### Memorjał ludności wileńskiej.

Warszawa. (E. E) „Gazeta Wileńska" podaje treść memorjału, wysłanego do Rzymu przez szereg organizacyi i towarzystw wileńskich w sprawie polityki biskupa wileńskiego, ks. Matulewicza. Memorjał wspomina, że nawet rząd sowjecki uważał za niemożliwe promowanie na stolicę wileńską nie Polaka, odważyli się na to dopiero okupanci niemieccy.

## Niemcy.

### Niemcy a sowiety.

Berlin. (E. E.) »Lokal Anzeiger« donosi, że dotychczasowy kierownik wydziału rosyjskiego w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych ma ustąpić. Oznaczałoby to zmianę kierunku dotychczasowej polityki Niemiec do stosunku do sowietów, albowiem usiłowania mające na celu zbliżenie Niemiec do Rosji pod względem gospodarczym i politycznym dały bardzo nikłe wyniki. Wobec tego rząd niemiecki zamierza z większą rezerwą odnosić się do rządu sowietów.

### Podziękowanie Niemiec dla okupacyjnych władz francuskich.

Monachjum. (PAT.) Komisarz niemiecki dla obszarów nadreńskich zwrócił się do Wys. Komisarza państw sprzymierzonych Tiarda, z pismem wyrażającem żywą wdzięczność rządu niemieckiego i bawarskiego dla władz palatynatu za pełne życzliwości stanowisko władz francuskich w czasie katastrofy w Oppau.

## Rosja.

### Straszna klęska Kirgizów.

Moskwa. Urzędowe doniesienia z »Kirgizkiej republiki« rysują straszny obraz klęski tego niegdyś kwitnącego kraju. W Turgajskim powiecie z pól nie zebrano ani ziarna. Ludności zagraża śmierć głodowa. Wskutek braku paszy zginęło 10 000 wielbłądów, 60 000 koni, około 200 000 baranów i 50 000 głów rogacizny. Ogólna liczba głodnych dzieci w republice wynosi 60 000. Jedynem odżywieniem dzieci są obecnie skórki od arbuzów. Rodzice porzucają dzieci setkami. W Orenburgu co rano znajdują na gankach i schodach sowjeckich instytucji dziesiątki podrzutków.

### Szkoła dla katów.

Ryga. Dzienniki sowjeckie komunikują: W Moskwie otwarte zostały specjalne kursy dla „osób wykonywujących wyroki sądowe". Słuchacze rekrutują się z pośród członków czerezwyczajki.

## Szwajcarja.

### Uchwały Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) Havas. Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Rady Ligi Narodów dyskutowano nad poprawką, proponowaną do wr. art. 18 o Lidze Narodów, który to artykuł przewiduje, że każdy traktat, zawierający zobowiązania międzynarodowe, winien być zarejestrowany w sekretarjacie Ligi. Po przemówieniach, wygłoszonych przez szereg osób, m. i. przez Balfoura i lorda Cecila, przyjęta została rezolucja, zaproponowana przez Balfoura, a odraczająca dalszą dyskusję nad tą sprawą aż do 3 sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, przyczem do tego czasu państwa, będące członkami Ligi, będą mogły wedle swego uznania interpretować swe zobowiązania, wypływające z art. 18 traktatu o Lidze Narodów, zgodnie z powyżej proponowaną poprawką.

### Wiedeń siedzibą Ligi Narodów.

Praga. (PAT.) Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia, iż w dn. 22 bm. przybędzie tam delegacja Rady Ligi Narodów z lordem Robertem Cecilem na czele. Delegacja ta ma rzekomo na celu wybór Wiednia na stałą siedzibę Ligi Narodów.

---

# Wigilja św. Andrzeja.

(Ciąg dalszy.)

Po co wam płatać osobę swą z losami owej Renaty? Dobrze wiedziałem, co robię, gdym wam odmówił wydania kroniki, choć tak gorąco prosiliście mnie o nią. Umysł wasz jest podnieciony i nie ma spokoju tyle, by, z zimną krwią, wyrokować o rzeczach, które w oświetleniu lat minionych wydają nam się niejasne i trudne do zrozumienia. Lektura taka działa, jak trucizna. Chciałem obronić was przed nią. Przyrzeczcie mi tu, że nie będziecie chodzili więcej do młyna i że z głowy usuniecie myśli, co zgubą grożą wam tylko.

Ja sam nie znam dokładnie historyi tej Renaty, ostatniej z czarownic, co zginęła z ręki kata. Nie wiem nawet, jak brzmi o niej sprawozdanie w księdze, która od wielu lat złożona została w klasztorze naszym.

Wystarczyło mi przyjąć wiadomość o całem tem zdarzeniu, które plącze się z opustoszałym młynem. Prawdopodobnie jest tam jakaś krótka wzmianka kronikarza, prawdopodobnie bez większego znaczenia. Zupełnie niemożliwe jest to, aby nasza książka była tą samą, którąście jakoby czytali tej nocy.

Sen mara, księże, wierzcie staremu, doświadczonemu człowiekowi. Nie powinniście dalej zajmować się rzeczą niezdrową.

Przeor wypowiedział to wszystko bardzo serdecznie i w końcu złożył mu bardzo łagodnie rękę swą na ramieniu.

Ale mylił się, jeżeli sądził, że uspokoił księdza Jana.

Młody ksiądz wzniósł oczy w górę ku przeorowi, a w oczach płyszczał płomień gorączkowy.

— Odzyskam spokój, czcigodny ojcze — rzekł stłumionym nieco głosem — pod jednym warunkiem tylko: pozwól mi rzucić okiem na starą kronikę klasztorną, abym przekonał się, że to nie była ta książka, która nocy ubiegłej leżała u mnie na stole w moim gabinecie. Jeżeli w sposób ten uzyskam pewność, że istotnie śniłem tylko, a nie widziałem na jawie, wrócę do domu uspokojony zupełnie. Spełnijcie życzenie me, ojcze świątobliwy, bo widzicie przed sobą chorego, który ostatecznego chwyta się środka, by wyzdrowiał.

Przeor spoglądał przez chwilę na podniecone twarz kapłana. Wreszcie powstał i rzekł spokojnie:

— Widzę, że muszę zastosować się do woli waszej, że powinienem was bezzwłocznie przekonać, żeście byli tylko ofiarą złudzenia chodźcież więc do biblioteki ze mną, gdzie brat Franciszek poszuka nam tej księgi nieszczęsnej. Leży w zamkniętej dobrze szafie, a ponieważ i drzwi mieszkania waszego były zamknięte, nie mogę zrozumieć zatem, w jaki by sposób kronika mogła przywędrować do was na wieś.

Tu przeor uśmiechnął się, i z powagą kroczył wraz z księdzem ku bibliotece klasztornej, która znajdowała się w prawem skrzydle budynku.

Po drodze spotkali brata Franciszka, który zarządzał biblioteką. Obaj księża nie znali się zupełnie, jakkolwiek bibliotekarz wiedział już, że ksiądz Jan chciał przejrzeć kronikę, a co mu jednak przeor nie dał pozwolenia. Kilka słów przełożonego pouczyły braciszka, o co chodzi, lubo wszystkiego przeor nie powiedział i przemilczał również o pokazywaniu się i znikaniu książki.

Ksiądz Jan ukradkiem spoglądał na zakonnika. Usiłował dostrzedz, czy na jego twarzy nie wyczyta tajemniczego wyrazu jakiegoś. Bo jeżeli stara księga nocy ubiegłej przywędrowała doń drogą naturalną, to pierwszy przecież brat Franciszek musiał by coś o tem wiedzieć. Ten jednak żadnego zmieszania nie zdradzał bynajmniej i że spuszczoną głową kroczył spok inie obok przeora.

Niebawem doszli do biblioteki. Na długich, pozamykanych przeważnie półkach szaf, pomalowanych na czarno, leżały skarby książnicy klasztornej. Przez dwa skośno łukowate okna wpadał tu ostatni promień listopadowego słońca, dając drżące na posadzce odruchy.

— Siadaj, księże — zapraszał przeor — Brat Franciszek wyszuka nam prędko kroniki starej. Ja zaś ciekawy jestem tylko twej miny, gdy ujrzysz przed sobą rzecz, nieznaną ci przedtem wcale.

I przy tych słowach wskazał mu na jedno z wysokich krzeseł rzeźbionych, które stały dokoła wielkiego dębowego stołu.

Tymczasem brat Franciszek otworzył w milczeniu jedną z szaf i przystawił do niej małą drabinkę. Ksiądz śledził wzrokiem każdy ruch jego. Książki, o której mowa, nie można było znaleźć tak odrazu, jak ksiądz Jan spodziewał się. Wypadło wyjąć cały szereg tomów, aż zakonnik wyciągnął wreszcie zapylony foljanti, rzuciwszy nań okiem przelotnie, oświadczył, że znalazł żądane dzieło.

Przeor skinął i w tejże chwili książka spoczęła na stole, tuż przed księdzem Janem. A przeor z tym samym uśmiechem na ustach, co dawniej, zwrócił się do księdza z następującemi słowy:

— Przekonajcie się więc teraz, że to tylko mary senne z was sobie zadrwiły.

Nie dokończył, bo ujrzał z przerażeniem, jak duchowny gwałtownie zerwał się z krzesła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Ameryka.

### Język urzędowy na konferencji waszyngtońskiej.

Waszyngton. (P. A. T.) Havas. Wedle wiadomości z kół urzędowych na konferencji waszyngtońskiej charakter języka urzędowego będzie przyznany zarówno językowi angielskiemu jak i francuskiemu.

## Japonja.

### Groźna choroba Mikada japońskiego.

Tokio. (PAT). Havas. Oficjalny komunikat donosi, iż choroba Mikada przybrała groźne rozmiary. Ludność liczy się z ewentualnością śmierci Mikada.

# KRONIKA.

Olsztyn, 10. października 1921.

Kalendarz na wtorek: Placydy, Filonii.
Wschód słońca o g. 6,19; zachód o g. 5,14

— **Germanizacja przez Kościół.** Kto Kościoła nadużywa do celów germanizacyjnych, ten popełnia coś bardzo złego. Duchowny katolicki, który nadużywa powagi swojej do celów germanizacyjnych, popełnia czyn niezgadzający się z zasadami Kościoła katolickiego. Dla tego o germanizacji przez Kościół pisać trzeba zawsze tylko szczerą i zupełnie stwierdzoną prawdę, którą każdej chwili świadkami udowodnić można.

— **Szpiegostwo „polskie".** Prasa niemiecka nacjonalistyczna donosi o rzekomem »szpiegostwie polskiem« w Prusach Wschodnich. Są to bajki z tysiąca i jednej nocy. A zresztą skąd odrazu te ostrzeżenia? Czy rzeczywiście zachodzą w Prusach Wschodnich rzeczy, które obawiają się światła dziennego? Jeżeli liczba wojsk w Prusach Wschodnich odpowiada przepisom traktatu pokojowego, jeżeli wszystko się dzieje tak jak być powinno, natenczas „szpiegostwa polskiego" u nas obawiać się nie potrzeba. Plotki i bajki o „szpiegostwie polskiem" rozszerzają widocznie ludzie, który mają coś do ukrywania i którzy boją się aby świat o ich działalności się nic nie dowiedział. Kto ma czyste sumienie, ten się „szpiegostwa polskiego" nie boji i śpi w nocy zupełnie spokojnie.

— **Sprostowanie błędu.** W artykule „Niemcy w Polsce — Polacy w Niemczech" w nr. 234 naszego pisma ma być: **„Państwo Polskie utrzymuje przeszło 2000** (nie przeszło 200) **publicznych szkół niemieckich** we własnych budynkach szkolnych z całą nauką w języku niemieckim".

## Z Warmji.

* **Olsztyn.** Kolej podrożeje od 1-go grudnia o 30 procent. Kilometr jazdy kolejowej kosztować będzie 4 kl. 17 fenigów, 3 kl. 26 fen., 2 kl. 43, a 1 kl. 77 fenigów.

— Sprostowanie. Dombrowskiej, którą aresztowano za otrucie męża, nie jest na imię Marja tylko Katarzyna.

* **r. Purda.** Pisza nam: W uroczystość świętej Rozalji przybyły do tutejszego kościoła katolickiego z okolicy liczne ofiary polskie ze śpiewem polskim. Jedyna jedna ofiara z Pasyma złożona z dzieci śpiewała pieśni niemieckie. Po wygłoszeniu kazania polskiego na cmentarzu ku ogólnemu zdziwieniu pielgrzymów odbyło się w kościele nabożeństwo ze śpiewem niemieckim. Lud nasz polski boleśnie odczuwa takie nowatorstwa w kościele. Prosimy naszych księży na Warmji i na Mazurach, aby nie szli za podszeptami hakatystów w »Heimatferajnach«, którzyby chcieli jak najprędzej usunąć śpiew polski z kościołów naszych.

* **Reszel.** »Kamień plebiscytowy« przywieziono na wozie zaprzężonym w 6 koni z lasku miejskiego. Na kamieniu tym chcą umieścić hakatyści tablicę z bronzu z napisem uwieczniającym „zwycięstwo" niemieckie w czasie plebiscytowym.

* **Barsztyn.** Ślusarz K. jechał przed kilku dniami na rowerze motorowym z taką szybkością, że idący w przeciwnym kierunku Szulz nie zdołał przed nim uciec. Motor go pochwycił, przyczem biedak złamał nogę i poranił sobie twarz.

## Z Mazur.

* **Lec.** Reakcjoniści niemieccy obchodzili tu uroczyście urodziny Hindenburga w kawiarni »Feldmarschall von Hindenburg«. Obraz Hindenburga ustrojono dębowemi liśćiami i kwiatami a kapela domowa grała »Hindenburgsmarsz«. Następnie grano pieśni ludowe między innemi i »Mazurenlied«. (??).

## Z dalszych stron.

* **Darkiemy.** Dwaj sąsiedzi w Menethen (?) rozmawiali o sprawach finansowych, przyczem jeden opowiadał, że ma jeszcze pieniądze w złocie i srebrze zachowane. Kilka dni później przyszło do posiedziciela złota i srebra dwóch bandytów zamaskowanych i grożąc użyciem broni żądali pieniędzy. Gdy jednak córka zagrożonego zdołała uciec wołając o pomoc, bandyci znikli bez śladu. Następnego dnia poszedł napadnięty do swego przyjaciela i sąsiada by mu opowiadać co się przeszłej nocy u niego działo. Nie mało się jednak zdziwił, gdy zobaczył dwie maski leżące na stole w pokoju. Sąsiada i synów jego aresztowano.

* **Królewiec.** Jak już pisaliśmy umarła w Królewcu p. Hahn na cholerę. Z dwóch dziecząt, które u niej mieszkały, także jedna zachorowała. Jak się wykazało chodzi tu o cholerę azjatycką. Pani Hahn, która była zatrudniona w pewnym tutejszem laboratorjum zaraziła się tam przez nieostrożność. Stan chorej na cholerę jakiś panny Habedank jest bardzo poważny. Mieszkańcy domu, w którem zaszły wypadki choroby, musieli się podać szczepieniu na cholerę. Urzędnik policji stoi przed domem nie puszczając nikogo do niego. Szczepieni będą także wszyscy zatrudnieni w hygienicznym instytucie gdzie się H. zaraziła. Panna H. prała razem z p. B. bieliznę p. H. i przytem się zaraziła.

* **Królewiec.** Robotnik Lukowski zatrudniony u firmy Müller skaleczył się przez nieszczęśliwy wypadek śmiertelnie. Przywołani sanitarjusze stwierdzili już tylko śmierć nieszczęśliwego. — W rowie znaleziono palacza Gossina stąd. 78 letni starzec wyszedł przed tygodniem z swego mieszkania i dotychczas nie powrócił. Przeszłej środy ujrzeli dzieci bawiące się przy rowie ciało starca pływające w wodzie. Zwłoki zawieziono do trupiarni.

* **Berlin.** Toczył się tu proces w sprawie zamordowania Dr. Hembergera przez Waltera Protze za namową i pomocą żony zamordowanego. Pani Hemberger zeznała, że gdy w dniu mordu 11 grudnia 1918 powróciła do domu opowiedział jej P. że zastrzelił męża. Morderca zamierzał wpakować trupa do kosza i zawieść na dworzec do wydziału bagażowego. Później żądał od niej piły i noża do pokrajania trupa.

Przewodniczący: Protze zeznał że oskarżona mu sama nóż przyniosła do pokrajania, a gdy się wzdrygał to uczynić, mówiła rzekomo, że mężczyzny nie są zdatni do niczego. Następnie trzymała chustę, w którą zawinięto głowę trupa. Ciało wziął P. na plecy i zaniósł do wody.

Protze zeznaje podczas rozprawy, że znał już p. H. jako dziecko i był z nią zaprzyjaźniony. Hembergerowa opowiadała mu o stosunku miłosnym męża do służącej, proponując mu zgładzenia męża ze świata. W dniu wypadku pojechała p. H. do swojej siostry poleciwszy mu zamordowanie męża i obiecując mu, że postara się za to o umieszczenie go w jakimś sanatorjum jako pacjenta 1 kl. Protze strzelił do Dr. Hembergera. H. upadł na ziemię bez życia. Pełen strachu uciekł P., lecz wnet powrócił i zabrawszy różne rzeczy z kieszeni zamordowanego zaniósł je do kuchni. Gdy p. H. wróciła powitał ją słowami »stało się« a ona odpowiedziała z uniesieniem »Dzięki Bogu«. Protze nie przyznaje się do pokrajania trupa, mówiąc, że p. H. za pomocą piły, siekiery i noża poćwartowała zwłoki i następnie je zaszyła i zapakowała do kosza podróżnego. Usunęła potem paki w znany sposób z pomocą Protzego.

Dalszy ciąg rozprawy podamy później.

## Z Polski.

— **Nowe.** Burmistrz Sobkowski i naczelnik stacji tutejszej byli w Polskiej Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku celem uzyskania pozwolenia podwyższenia taryfy towarowej i osobowej na linji kolejowej Nowe-Twardagóra. Taryfa ta równać się ma taryfie kolei państwowych. Po uwzględnieniu tych życzeń należy się spodziewać, iż komunikacja na tej linji będzie wkrótce wznowiona, a kolej ta nie będzie pracowała z deficytem. Nowe zamierza dostarczyć węgli dla niej. Oprócz tego wybrano komisję złożoną z trzech członków z Nowego, która ma powiatowi świeckiemu za proponować zakupienie tej linji kolejowej.

* **Gniezno.** W środę odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia pierwszego w Polsce Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem. Przybyli na tę uroczystość, witani przez założyciela ks. posła Ludwiczaka, prymas polski ks. kard. Dalbor, który dokonał poświęcenia nowej placówki kultury polskiej i polecił opiece Boga, Królowej Korony Polskiej i świętego Wojciecha, dalej wojewoda poznański i kurator poznańskiego Okręgu naukowego Chrzanowski, kurator Okręgu pomorskiego Gąsiorowski, prezes Kółek Rolniczych Brownsford, przedstawiciel Ministerstwa Oświaty z Warszawy, starosta gnieźnieński i burmistrz tegoż miasta, składając każdy w swem imieniu życzenia i wypowiadając słowa uznania i wielkich nadziei na przyszłość.

Drugi z kolei Uniwersytet Ludowy w Polsce powstanie na Pomorzu, gdzie w Bolszewie pod Wejherowem kupiono na ten cel kawał gruntu.

* **Poznań.** W środę Tow. czytelni ludowych otwiera pierwszy polski uniwersytet ludowy w Dalkach pod Gnieznem.

Uniwersytet powstaje z inicjatywy ks. Ludwiczaka, na wzór podobnych uniwersytetów w Danji. Zdaniem uniwersytetu jest dawanie pewnego rodzaju ogólnych wiadomości osobom, posiadającym już stanowiska, a chcącym uzupełnić swoje wykształcenie.

Ks. Ludwiczak rzucił projekt założenia uniwersytetu, podczas 100-letniej rocznicy Kościuszkowskiej w roku 1917. Utworzył się komitet fundacyjny, który przy poparciu urzędu osadniczego zakupił gospodarstwa 26 morgowe.

Podobnego rodzaju drugi uniwersytet ma być otwarty koło Weiherowa na Pomorzu.

W Dalkach jest miejsce na 70 adeptów: na razie zgłosiło się czterdziestu kilku. Wykłady obejmują 2 półrocza, letnie dla kobiet i zimowe dla mężczyzn. Uroczystego otwarcia dokona kardynał Dalbor. Obecny będzie konsul duński, goście i przedstawiciele prasy Poznania.

## Z Górnego Śląska.

— **Bytom.** W Mościenicach, powiat pszczyński, rzucili Orgeschowcy bombę do lokalu, w którym odbywało się polskie wesele. Wskutek tego 13 osób zostało ciężko rannych. Sprawców zamachu nie ujęto.

— **Królewska Huta.** Liczba mieszkańców miasta Królewskiej Huty wynosiła 1-go sierpnia br. 80504.

* **Bytom.** Kierownik instytutu geograficznego przy uniwersytecie wrocławskim, profesor Wolc, wydał w tych dniach dzieło kartograficzne, dotyczące powiatu pszczyńskiego i rybnickiego. W tendencyjnej tej książce, przeznaczonej dla zagranicy, usiłuje prof. Wolc dowieść, że przyszłość tych powiatów zależy od dalszego pozostanie ich przy Niemczech. Dzieło to roi się od nieścisłości i przekręcania faktów. Łatwo się domyśleć że napisane i wydane zostało na zamówienie niemieckiej propagandy plebiscytowej.

# Rozmaitości.

### Klejnoty Moguła.

Rząd indyjski zakupił w sławnej sali licytacyjnej Christie w Londynie klejnoty Moguła historycznej wartości. Klejnoty te, niegdyś własność cesarza Moguła Shah Pahana pochodzą prawdopodobnie z roku 1650; zrabowane były podczas wojny z Sikkhami w roku 1840, a później zakupione przez gubernatora lorda Dalhousie, w którego rodzinie dotąd pozostawały. W roku 1739 wraz z „pawim tronem", brylantem Kohinoor i innemi klejnotami, wartości bajecznej 87 i pół miljona funtów, zdobyte były przez Shaha Nadira, który pobiwszy Moguła z Dehli zabrał je do Persji. Klejnoty, z wyjątkiem tronu, powrócił Indjom zbiegły Shah Sujah, przywiózłszy je do Ranjit Sing'a w Lahore w roku 1813.

Dwa klejnoty dziś zakupione u Christiego są: czarka rzeźbiona w szmaragdzie, oprawiona w złote wysadzane rubinami, a nóżce po części pokryto przezroczystą złotą emalją i pierścień do zakładania na wielki palec lewej ręki dla ochrony przegubu przy napinaniu łuku. Pierścień również z jednego kawała drogiego kamienia wyrżnięty.

## Przemysł i handel w Polsce.

### Waluta polska idzie w górę!

Warszawa. (OD). Zniżka dewiz zagranicznych w Warszawie trwa w dalszym ciągu. Franki oddawano wczoraj po 355, dolary po 5000 5125.

Warszawa. (PAT.) Jak donoszą pisma, liczne banki paryskie wysłały ostatnie zlecenia telegraficzne zakupienia wielkich ilości marek polskich, prawdopodobnie w przewidywaniu znacznej zwyżki kursu marki polskiej z powodu zmian polityki skarbowej.

Wiedeń. (PAT) Giełda wiedeńska powitała ekspose Ministra Skarbu, p. Michalskiego znaczną zwyżką kursu marki pol., który w przeciągu 2-ch dni podniósł się o 37 punktów, oddziaływując też na giełdą zurychską.

### Targi Wschodnie — pomostem między Polską a Rosją.

Lwów. (OD.) Obroty na Targach Wschodnich do dnia 4 października wyniosły 20 miljardów marek. Kierownik sowieckiej misji handlowej, zwiedziwszy Targi Wschodnie, wyraził mniemanie, iż Targi Lwowskie pierwszym realnym krokiem, zmierzającym do zbliżenia gospodarczego między Polską a Rosją Sowiecką.

## Ruch towarzystw.

**Gietrzwałd.** Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 16 go października zaraz po nieszporach w zwykłym lokalu. Zarazem założy się kółko śpiewackie. O liczny udział tak członków jak i gości mających chęć wstąpienia do kółka śpiewackiego bardzo się prosi. Przybędzie mówca zamiejscowy. Cześć polskiej pieśni! Zarząd.

**„Lutnia" w Olsztynie.** Lekcja śpiewu kościelnego odbędzie się wyjątkowo dziś w poniedziałek, a nie jak zwykle w środę. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

**Mikołajki,** pow. sztumski. Zebranie miesięczne Tow. Kobiet pod wezw. św. Kingi odbędzie się 16-go b. m. o godz. 3 ciej po poł. w ochronce. Zebranie Zarządu w środę 12 g. o godz 2-giej po poł. O liczny udział uprasza Przewodnicząca.



Kuba: Co ten chłopak tak trąbi?
Franek: On trąbi na tych co gazety naszej jeszcze nie zapisali. Ty wiesz bowiem Kubo, że każdego czasu gazetę naszą na poczciach zapisywać można.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

# Baczność!

**Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?**

## Patronat Związku Robotników
**ma pracę:**

1. dla 2 chłopaków 14—16-letnich do wszelkiej pracy w gospodarstwie, od 11 listopada;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego.

## Patronat Związku Robotników
**poszukuje pracy:**

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listopada;
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922.

**Zjednoczenie Zawodowe Polskie**
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382